

## SOBOŃ: CI, KTÓRZY ODEJDĄ Z GÓRNICTWA OTRZYMAJĄ ODPRAWY

Ci, którzy odejdą z górnictwa otrzymają odprawy - mówił w czwartek wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń. Dodał, że osoby, którym do emerytury brakuje np. cztery lata, dostaną przez ten okres 80 proc. wynagrodzenia.

W środę związkowcy, szefowie spółek węglowych i przedstawiciele rządu w Katowicach rozmawiali na temat umowy społecznej dotyczącej górnictwa, która ma być przedstawiona do notyfikacji w Komisji Europejskiej. W spotkaniu uczestniczyli sygnatariusze porozumienia z września ub. roku, w którym horyzont działania kopalń węgla energetycznego w Polsce nakreślono do 2049 roku. W tym okresie górnictwo miało być subsydiowane przez państwo.

Jakub Wiech

**GLOBALNE OCIEPLENIE**  
podręcznik dla Zielonej Prawicy

Defence 24  
WYDAWNICTWO

**NAJNOWSZA KSIĄŻKA  
KUBY WIECHA**

**Czy Prawica może być Zielona?**

Defence 24  
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence 24

Reklama

Związkowcy odrzucili w środę przedstawiony przez resort aktywów państwowych projekt umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa, zapowiadając przygotowanie własnego projektu do najbliższego piątku. Rozmowy mają być wznowione 25 stycznia.

Wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń mówił w czwartek w TVP Info na temat odpraw dla górników, którzy będą odchodzić z zawodu z powodu restrukturyzacji branży. "Ci, którzy będą musieli albo chcieli opuścić górnictwo i szukać swojej drogi zawodowej np. w energetyce, która będzie inwestowała w odnawialne źródła energii, albo w innych sektorach przemysłu, otrzymają odprawy. Chcemy takie odprawy zaproponować i dla pracowników pod ziemią i dla pracowników przeróbki" -

poinformował.

Dopytywany o kwoty odpraw Soboń zaznaczył, że strona rządowa jest otwarta na rozmowy ze stroną społeczną w tej sprawie. "W przypadku pracowników, którym do emerytury brakuje niewiele gotowi bylibyśmy, aby to było nawet na cztery lata przed świadczeniami emerytalnymi 80 proc. wynagrodzenia, natomiast dla pracowników, którzy mają krótszy staż pracy, byłyby to miesięczne lub jednorazowe odprawy, np. dwunastokrotności wynagrodzenia" - powiedział Soboń.

"To jest absolutnie realna z punktu widzenia budżetu i myślę, że racjonalna z punktu widzenia górników propozycja" - podkreślił wiceszef MAP.

W rządowym projekcie umowy, odrzuconym przez stronę społeczną, mowa była m.in. o systemie dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych kopalń, z uwzględnieniem mechanizmów mających zapewnić efektywność tego procesu - chodzi o operacyjne i kosztowe mierniki dla każdej kopalni, sposób wyliczenia dopłat oraz kontrolę i weryfikację wykorzystania wsparcia. Warunkiem pomocy publicznej ma być rozpoczęcie likwidacji kopalni zgodnie z przyjętym harmonogramem.

Projekt gwarantuje np. - jak uzgodniono we wrześniu - pracę do emerytury górnikom dołowym i pracownikom zakładów przeróbki węgla, zatrudnionym tam 25 września ub. roku (dzień zawarcia porozumienia w tej sprawie - PAP) oraz przewiduje pakiet świadczeń socjalnych dla odchodzących z pracy górników i przeróbkarzy, m.in. urlopy przedemerytalne, jednorazowe odprawy pieniężne i przekwalifikowania.

13 kopalń węgla energetycznego, których będzie dotyczyć umowa społeczna, zatrudnia obecnie ok. 56,5 tys. pracowników na terenie 43 gmin. Część zakładów składa się z kilku tzw. ruchów - dawniej samodzielnych kopalń. (PAP)